KU PAMIĄTCE
UROCZYSTEGO OBCHODU
PRYMICYY DRUGICH
JASNIE WIELMOZNEGO JMCi XIĘDZA
JGNACEGO AUGUSTYNA
SARYUSZA Z KOZIEROGOW

KOZIEROWSKIEGO
BISKUPA ADRATENSKIEGO, ARCHI-KATEDRALNEGO GNIEZNIENSKIEGO KANONIKA, PRAŁATA MSTOWSKIEGO, KAWALERA ORDERU SWIĘTEGO STANISŁAWA

PO SPEŁNIENIU LAT 50.

KAPŁANSTWA

DNIA 29. CZERWCA 1782. ROKU

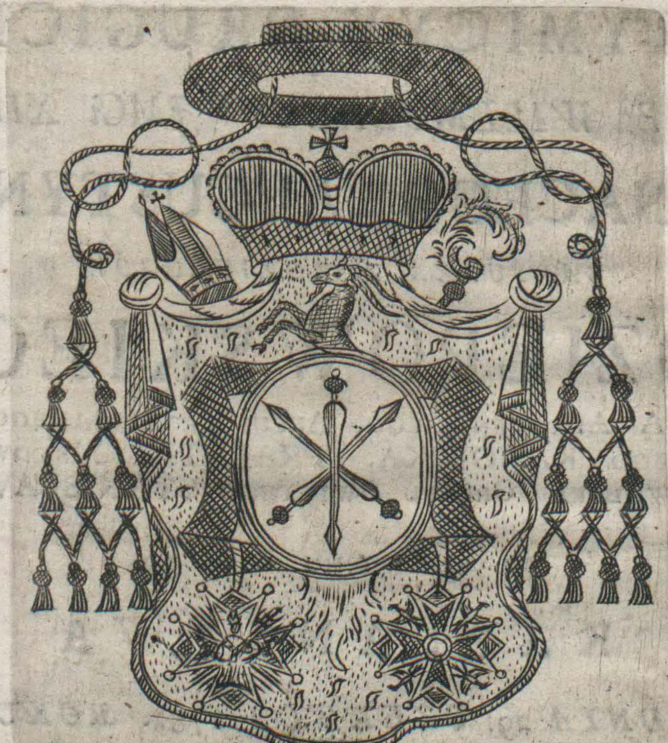
W KOSCIELE MSTOWSKIM

ODPRAWIONYCH.

W KRAKOWIE

W DRUKARNI SEMINARIUM BISKUPIEGO AKADEMI:

NA HERBOWNY ZASZCZYT



Widząc w gorę i na dół natężone strzały,
Ciekawym, do iakiego celu by zmierzały?
Twa Cnota ziemię zdobi, Myśl z Bogiem przestaie:
Toć ich kresem się Ziemia: celem Niebo staie.

JASNIE WIELMOZNY MCi DOBRODZIEIU.

Gdybym chciał wyliczać pobudki i obowiązki, ktoremim przywiedzion do oddania winnego hołdu zasługom i cnotom JASNIE WIELMOZNEGO PANA i DOBRODZIEIA: nie potrafiłbym ich dostatecznie określić, ile że wyższe nad sposòb wytłomaczenia się moiego.

Zostawiam więc one potomności do zadziwienia, a ku pamiątce Uroczystego Obchodu Primicyy, które dzisiay w Ofierze Ołtarza w lat pięćdziesiąt Kapłaństwa swiątobliwie sprawowanego odnowiłeś, składam w Ręce Jego wieczny čźci i uszanowania, wdzięczności serca moiego zadatek.

X. M. WOYCIECH SOKOŁOWSKI
w Akad: Krak: Filozofii Doktor, Dziekan Kol: Olkuskiey, Bursy Jeruzalem Senior.

O D A

Rzadki w lat toku dzień się dzisiay zdarza,
BISKUP, Kościoła Swiatło, wzòr Pasterza
Cnego, iak nowy Kapłan do Ołtarza
Idzie, Ofiarę słać z Niebem przymierza.

* * *

Ten, ktòry tyle poświęcił Kapłaństwa,
Stawa przed Ołtarz ztwierdzić Sluby Panu,
Mąż, zasług wybor, Miłość Stanòw Państwa,
W leciech pięćdziesiąt Duchownego Stanu.

* * *

J iakby życia iuż dopełnił miary,
Zyć znowu Niebu zaczyna: i w Ducha
Wiary obfity, gdy poświęca dary
Sam BOG zstępuiąc głosu Jego słucha.

* * *

Ten co z odwieczney skazał wyroczńice,
Chętnie Ci daiąc życia przeciąg długi,
Byś Mu odnowił Swięte Taiemnice,
Na dowòd iak Twe osładza zasługi.

Zacny

Zacny BISKUPIE! Mężu znakomity!
Ktòrego ſława odgłos niesie czyſty,
Ty coś wysokie z krwią złączył zaszczyty
Dozwòl, by cnota hòłd wzięła wieczyſty.

* * *

Wszakże Ci trudno z tem się ukryć Panie,
Jak kochasz dobro Kościoła, Narodu,
Jakie dlań czynisz kroki i ſtaranie,
Nikt na to szukać nie będzie dowodu.

* * *

Nie ieſt to losu slepego przypadkiem,
Co ludziom klci nieſtałe pozory,
Ale opatrznym Swiata Tworcy datkiem,
Ze Ci doczekać dał takowey pory.

* * *

Cieszy się Kościoł z czułego Paſterza,
Wielbi Obrońcę Religia prawa,
A myśl Twa cała ktemu zawsze zmierza,
By zgromić pociſk, gdy na nię powſtawa.

Odgłosem

Odgłosem cnoty Swiat zdziwiwszy cały,
Niespracowany w BISKUPIM Urzędzie,
Pełen zaſzczytòw, pełen będąc chwały,
Słusznieś osadzon w pierwszych Osòb rzędzie.

* * *

Zewsząd Ci chwała pełnym zdroiem płynie,
Szlachetne czyny uwieńczą potomni,
Pamięć dzieł ważnych i z laty nie zginie,
A wiek nierychły z chęcią one wspomni.

* * *

Ten co poważać Rod z zaſługą umie,
J swą Opieką w Kray światło wprowadza,
Poznał się na Twych Cnotach, i Rozumie,
Gdy Twe łaſkawie zaſługi nadgradza.

* * *

Bierzesz podarek z Pańſkiey Jego dłoni *.
Aże ztąd ieſteś w świetnieyszey ozdobie,
Wrodzona Cię tu ſkromność nie zaſłoni,
Samemu wszyſtko powinieneś sobie.

Masz

(*) *Nayiaśnieyszy Pan świeżo udarował J. W. Biſkupa Orderem Swiętego STANISŁAWA.*

Masz iuż rzetelney zakład Jego łaſki,
  Pewien dalszego gdybyś pragnął wzroſtu:
Sypie czas gòry, kędy był grunt płaſki,
  Z drobnego lasy wyraſtaią chroſtu.

* * *

Orszak zaś Twoich Wielbicielòw cały,
  Gorące w Niebo posyłaiąc modły,
I cnocie winne oddaiąc pochwały,
  Zyczy, dni życia być się zręcznie wiodły.

* * *

A iakiżkolwiek wiek Ci naznaczyły
  Nieba, niech czerſtwość Twe wymierza lata,
By się zaś chęci życzących zprawdziły,
  Zyy iak naydłużey: będziesz czczon od Swiata.

* * *

Trafisz tam w czasie, gdzie po długiey pracy,
  Strudzona dąży wziąść spoczynek cnota,
Gdzie wielcy żyią, właśnie iak Ty tacy,
  I gdzie swoboda przemięszkiwa złota.

ODGŁOS
SZCZEROZYCZLIWYCH CHĘCI
PRZY POWTORNYCH PRYMICYACH
Jaśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza
IGNACEGO KOZIEROWSKIEGO
Biſkupa Adrateńſkiego Kawalera Orderu Swietego Staniſława

Dnia 28 Czerwca R. P. 1782.

WYDANY

1.

O Apollinie zabrzmyi w ſtrony
Weſołemi ſpieway Tony
Temu, ktory ſłynie wſzędzie,
Y ktoremu ieſt, y będzie
Chwała ſwą zapłatą.

2

Jego iſtne właſne dziła
Ktorych śmiertelna mogiła
Nie zawali, iego cnoty
Y piękne w życiu przymioty
Chwalą doſtatecznie

)*(3.

3.

Za twe prace y fatygi
Godności poydą w obligi,
A łaſk Krolewſkich dowody
Promocye za nadgrody
Poydą nie leniwo

4.

W dalſzym życia procederze
Nie turbuy ſię, bo w tey mierze
Mocno przemyślaią Nieba
O Tym, czegoć ieſzcze trzeba
Do uſzczęśliwienia

5.

Y choć włos zabłyſnął ſiwy,
Wiek też naſtąpił ſędziwy,
Odmłodnieią twoie lata,
Precz uſtąpią ſmutne fata
Y ſkutki przeciwne.

WIERSZ

W I E R S Z
NA CHERBOWNY KLEYNOT



1.

Jakby niedoſyć, że troiſte groty
Te, uczyniwſzy na ziemi obroty,
Dążą y w Niebo á bezpiecznym torem,
Gdzie miło cnocie ſpoczywać z honorem

2.

Zdawna pod tym znakiem *
Wodzem miłość była Oyczyzny,
Teraz ieſt piękność Twey ſiwizny

* Kozierogi.

 Zli-

Zlicznym cnot orſzakiem.

3.

Niech cię Biſkupie kto chce wznoſi chwałą,
Ze ſzczęście z wſzyſtkim na Cię ſię wylało,
Jam przedſięwzięcia inſzego u ſiebie,
Nic w tobie cenię, iedno tylko ciebie.

4.

Zwycięſkie w boiu znać daią Jelita,
Ze coraz w honor Imię to zakwita

2.

Kopie, Kozierogi, dodaią obrony
W radzie, pokoiu, ſądach, y na wſzyſtkie ſtrony

6.

Czym chceſz daley, Orderem, Krzyżem, lub też ſtrzałą
Saryuſza waż cnotę, ma ſławę niemałą.

Victura

VICTURÆ GLORIÆ & POSTERITATI 13

Diſcant Sæcula quantus fuerit, quem pro meritis tantis DEUS & Rex ſic honoravit.

Tož ſamo po Polſku

1.

O to! iaką napełnił BOG lat ſędziwością
Biſkupa, á Krol dobry nadgrody świetnością,
Za honor y lata, za te
Dałby ktoś ſkarby bogate

2.

Quid quid in eo adamavimus, quid quid mirati ſumus manet manſurumq; eſt in animis hominum æternitate temporum, fama rerum. Tacitus.

Tož ſamo po Polſku.

Co nam ſię w Tobie, dało widzieć iście,
Swiat to Biſkupie dochowa wieczyście.

3.

Impleſti fama meritis virtutibus orbem

Tož ſamo po Polſku

Cnoty twe, zaſługi, lata
Pełne ſą Polſkiego świata

4.

Quam longum vives te carmina læta ſonabunt
Inq; lubens laudes ſurget Apollo tuas

Toż ſamo po Polſku

Pokiś żyw tylko, głoſić Cię będzie weſoło
Wierſz moy, ną twe pochwały ſam ſkoczy Apollo

5.

Vive diu Auguſtine, ſi non æternus ſaltim diuturnus;
Sic Sacerdos, populusq; vovent, ſic corona Hoſpitũ tota.

Toż ſamo po Polſku

Iak ſtan Rycerſki, Zakon, tak twoy, y moy cały
Zyczyć Biſkupie, ieſzcze nam żyi długo trwały

6.

Gloriâ plurimum excellit, qui virtute plurimum præſtat

Toż ſamo po Polſku

Wznoſi ſię chwałą, zaiſte wyſoką
Co z cnoty w cnotę, wſtępuie z ochotą
Lecz y naſz Biſkup, ma ſkarby nie małe
Bo zlaty, ſławą, cnoty też doyrzałe.

Z OKO-

Z OKOLICZNOSCI ORDERU SWIĘTEGO STANISŁAWA

1.

Zemdlony Kwiat ſwym ſłońce ożywia promieniem,
Dobry Krol ſwym Biſkupa zaſila znamieniem. * — *Znaczy Order.*

2.

BOG Biſkupa powtornie Kapłańſtwa Koroną
Wieńczy; Krol zdobi gwiazdą Orderem ſadzoną:
Rzekł by kto, że dla tego by dane honory
Innym także do cnoty proſtowały tory; * — *Præmiando excitat*
Y to ieſt przyznać muſzę, ale nie to właśnie,
Kto chceſz wiedzieć, opowiem bez podchlebſtwa iaśnie:
Stało ſię to, by godnie honory noſzone
Uczciły akt ten, ſame też były uczczone.

3.

Zacny Biſkupie, z ſpraw, mowy, y myśli,
Z Duſzy y ciała, Ehey! ktoż to dość okryśli!
Dał ci BOG lata, czciy go, lecz y zato, że Cię
Wynioſł wKościele naypierw, toż wOyczyſtym świecie.
Nućcie mi zaraz, ſłodki Rym y pieśń wprzemianę
W Prymicye Biſkupa, y wierſze rozſiane:
Niech nam zdrow długo żyie, y weſoło,
Za zdrowie JEGO, my wypiymy wkoło.

Ktore wyſyłam, z uſt, ſerca y duſzy
Przyim cny Biſkupie, wierſze w twe uſzy,
Wſzak Twarz Twey cnoty, y zaſług zdami ſię
Niezlem wyśledził, w tych wierſzow abryſie
Twarz Twoiey cnoty maſką niepokrytey
Ktorą świat bierze na ſię z hipokryty
W inſzych zdaią ſię cnoty promieniami
Lecz w Tobie Panie wſzyſtkie ſą ſłoncami.

5.

Ergo vive, diu Pallas Tibi vota reponit
Longa, brevi quanquam carmina ſæcla præcans

Zyi nam więc długo tak Ci Pallas życzy,
Długieć, choć krotkim wierſzem lata liczy

O D A
PRZY ODEBRANIU ORDERU S. STANISŁAWA
PRZEZ JW. IMCi XIĘDZA
IGNACEGO KOZIEROWSKIEGO
BISKUPA ADRYATYNSKIEGO,
w DZIAŁOSZYNIE
Dnia 19. Maia 1782.

JEżeli być może, więkſza dla Pańſtw chluba,
Iako kiedy Krol, nadgradza przymioty,
Już każda praca, tam ieſt miła, luba,
Bo korzyść łaſki, dodaie ochoty,
Niechże nadgroda, nie uwieńczy pracy,
Leni ſię ſługa, nie maiący płacy.
Zdało by ſię to, że Cnota ieſt płatna,
Lecz bardzo błądzi, ktory tak rozumi,
Poprawić ona wyſtępki, ieſt zdatna,
Lecz bez świętności, ſwey zdołać nie umi,
Luſtr winny Cnocie, á zatym w zaſzczycie,
Cnotliwy Człowiek, ma ſwe pędzić życie.
Wiek teraźnieyſzy, to wſzyſtko odmienia,
Mieniąc że ſzczęście, doſtoynością włada,
Małego człowiek ieſt z ſzczęścia znaczenia,
Cnota ſzacunek, dla Męża układa,

Ma każdy chlubę, z Krolewſkiey ſzczodroty,
Lecz ten ma więkſzą, ktorą ma za Cnoty.
Zacny Biſkupie, ktorego ſię ſława,
Wielkich przymiotow, po świecie rozſzerza,
Gdy przed Tron Krola, z donieſieniem ſtawa,
Dar Jego ręki, ku Tobie ſię zmierza,
Nie dla pobudki, ale dla ochoty, *
By inni z Ciebie wzor zbierali Cnoty.
Szczęśliwy moy Dom, w ktorym ta ozdoba,
Winna twym Cnotom, na Ciebie ſię ſkłada,
Weſoła niechay, każda będzie doba,
W Ktorey część Wyrok, dla Cnoty układa,
Niech inni głoſzą Fortuny ſzczodroty,
W mym Domu będą, ſławić twoie Cnoty.

Wyraz tych ſłow ieſt na Orderze.

** INCITAT PRÆMIANDO*

WIERSZE ROZDAWANE POD CZAS STOŁU.

MIła CHęć wſzyſtkim, ktorA, ſzczerości ieſt pŁodem,
KOSztowne MnOżąc w wdzięcznych ſercach zySKI
OPATrzne nauk dary, ktorych Młodź dowodem,
TwaRZy przyiEMnE, SZczYre, wſzech wdzięków NaciSKI,
WIelość cnot, część dla WiAry, y przymioTy wſzelkie
Czyi Portret? przyznaſz, czytay te litery wielkie.

O D A

Do JW. IMCi XIĘDZA
KOSMOWSKIEGO.
OPATA TRZEMESZENSKIEGO
Na podziękowanie za łaſkawą przytomność na Popis z Nauk
w DZIAŁOSZYNIE.

1782

KAſtalſkich źrzodeł zaſzczycie iedyny,
Ktory ſam tylko maſz prawo udzielne,
Uwielbiać cnoty y wſpaniałe czyny
Podaiąc rymem Imie nieśmiertelne

Zſtąp tu o Febie! á wieńce uwite
Z niezwiędłey ſławy nioſąc, kładź na ſkronie
W rozum y dzielną świątość znakomite
Prałata cnotą pierwſzego w Koronie

Ow to twoiego Horu ulubiony
Szacowny Nauk Pomnożca: by wſzędy
Czy wznioſłe wieże, czy gaie Dodony
Wielbią Cię; uczcił oraz ſwemi względy

Na znak ſoiuſzu wieczyſtego z Tobą
Szuka y w cudzey pożytku zarośli

Wſzcze-

Wszczepione płonki doświadczaiąc probą
  Własnych odbiegłszy Rządzca latorośli

Tak złoto-płodny Nil wskwarnych ziem kresie
  Nie-tylko buyność w swych siedliskach rodzi
Zyzny na cały kray, drogi nurt niesie
  Y ieszcze w morskie zlewa się powodzi

Nieśmiertelnych zasług Mężu! twe pochwały
  Przechodzą wszystkich y piora y usta
Powszechność głosi, Narod twierdzi cały
  Ześ prawa wieku ozdoba AUGUSTA

Raczyłeś nauk odebrać dowody
  Przymiey y wdzięczność serc naszych obfitą
Wsławią Cię wiecznie Twoie własne grody
  Gdzieś cześć sam złożył dla Muz należytą

J. M.